



Wprowadzenie

Dzień dobry, Jezus, cześć, to ja. Zaraz się spotkamy.

Czy tego chcę? Czy zdecyduję się otworzyć serce?

Pomóż mi Święty Duchu, przychodź.

Posłuchaj Słowa Bożego

Gdy Jezus wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. Ten słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniejszym głosem wołał: Synu Dawida, ulituj się nade mną! Jezus przystanął i rzekł: Zawołajcie go! I przywołali niewidomego, mówiąc mu: Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię. On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: Co chcesz, abym ci uczynił? Powiedział Mu niewidomy: Rabbuni, żebym przejrzał. Jezus mu rzekł: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.

Prośba o czystość intencji

Oby na większą chwałę Twoją były wszystkie moje myśli, zamiary, decyzje i czyny.

Zaangażowanie wyobraźni

Zamknij oczy. Zobacz ciemność. Spróbuj w ten sposób przejść kawałek drogi. Pozwól sobie na chwilę doświadczenia, które ciągle ma ktoś, komu brakuje zmysłu wzroku?

A teraz spróbuj zobaczyć w wyobraźni że to Ty siedzisz przy drodze, a Jezus wychodzi z Jerycha. Usłysz gwar tłumu. Może potrzebujesz dotknąć kogoś, by w pełni doświadczyć otaczającej Cię rzeczywistości. Pozwól sobie odczuć panującą temperaturę - jest sucho, czy wilgotno? Co słyszysz? Jakie czujesz zapachy?

Prośba o owoc

Poproś szczerze Jezusa, by pozwalał Ci widzieć swoimi oczami. Patrzyć prawdziwie czysto, bez uprzedzeń, z miłością.

Syn Tymeusza

- “Gdy Jezus wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze.” Ewangelista podaje, że Bartymeusz był synem Tymeusza. To jest kawałek jego historii. Skąd Ty się wywodzisz? Czyją jesteś córką? Czym jesteś synem? Jaka jest Twoja opowieść?



- Bartymeusz został zapamiętany jako żebrak. W dodatku żebrak, który nie widzi. Może, siedząc przy drodze, marzył w głębi duszy, by przechodnie go zauważyli, by ktoś spowolnił krok, rozpoczął rozmowę. Może błagał o spojrzenie. Co jest Twoim błaganiem? Gdzie czujesz brak, który żebrze o miłosierdzie?

Zaczął wołać

- Jest dzień, jeden z wielu, jakie znasz. Wykonujesz proste czynności, to, co zdarza Ci się robić często. Podnosisz wzrok, dookoła pojawia się zamieszanie. Widzisz, że jest skoncentrowane wokół jednej osoby. Bartymeusz słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać. Do kogo Ty chciałbyś wołać? Kim byłaby osoba, do której chciałabyś krzyczeć ze wszystkich sił? Do jakiego Boga chciałbyś wołać?
- Głośne wołanie jest wyrazem determinacji. To konkretne działanie. Trzeba zdobyć się na odwagę, by wobec tłumu głośno przemówić. Wielu nalegało, żeby Bartymeusz umilkł. On jednak wytrwale wołał, nie zmienił zdania pomimo uciszania i presji otoczenia. Był gotowy, by dać się poznać, takim jakim jest. Otworzył się. Jak jest u Ciebie z gotowością do przyznania się do grzechów? Czy chcesz z pokorą zwracać się do Boga, który ma moc, by wypełniać braki?

Co chcesz, abym ci uczynił?

- “Jezus przystanął i rzekł: Zawołajcie go! I przywołali niewidomego, mówiąc mu: Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię.” Nareszcie Bartymeusz został usłyszany. Jezus zatrzymał się i chciał zobaczyć tego, który usilnie go wzywał. Co Tobie daje nadzieję, gdy wydaje się, że wszystkie wysiłki mogą spełznąć na niczym? Tę tłącą się iskierkę szansy, żeby być dobrej myśli i wierzyć, że dla Boga nic nie jest niemożliwe?
- Niewidomy prosił Mistrza, by Ten pozwolił mu widzieć. Ale wcześniej zrzucił z siebie płaszcz - może to ciężar, który nie pozwalał mu na czyste spojrzenie. Przykuwał go i uziemiał. Gdy tylko jego oczy spotkały się ze wzrokiem Jezusa, usłyszał: “Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Natychmiast przejrzał i siedł za Nim drogą.” Teraz to Jezus pyta Ciebie: “Co chcesz, abym ci uczynił?”

Modlitwa końcowa

Wiele zaszło. Była ciemna ślepotą, Bartymeusz usłyszał gwar tłumu, bez wytchnienia wołał Mistrza, spotkał się z Jezusem twarzą w twarz i dzięki miłosierdziu Boga przywrócony mu został wzrok. Mógł porzucić żebracze życie, pójść żwawo w świat i opowiadać o cudzie. A jakie momenty Ty pamiętasz z czasu dzisiejszej modlitwy? Czym w tym momencie żyje Twoje serce?

Ojcze Nasz...